4/13

ODPRAWA.

Dnia 5 Marca b. r. pojawiła się w Krakowie

jednodniówka dziennikarska

pod tytułem

„KRAKOWIANIN“

W Wstępném Słowie ogłosił wprawdzie tenże „Krakowianin”, „że pragnie stać i będzie stał zawsze po stronie słuszności i prawdy, **„a niepotępiając żadnego odrębnego, (?) stron-„nictwa,** walczyć chce przeciw wszelkiéj nieprawości, przeciw „każdéj krzywdzie wyrządzonej czy to jednostce, czy korporacyi lub „narodowi, że pragnie **nie żółcią i podburzaniem,** ale „słowem miłości i prawdy popierać, bronić i dźwigać z upadku uciśnionych, „że pragnie jednać, a nie waśnić i t. d.”

Piękne zaiste godło, ale jakżeż prędko odstąpił ów Krakowianin od swego hasła! W artykuliku pod napisem „Sprawy miejskie” odżuwając zapomniany już u nas wybór Prezydenta, podaje autor cały szereg zmyślonych faktów, a między nimi istną denucyacyę imienną.

Pomijając nietakt i sprzeczność takiego donosu, z zapowiedzianym programem „Krakowianina” oświadczam: że kłamstwem jest, jakobym z wymienionymi współobywatelami był u Wgo Dra Szlachtowskiego, a tem samem jakobyśmy mu ofiarowali Prezydenturę i użyli wyrażenia „My z Marszałkiem“ i t. d. Bezczelnem kłamstwem jest również od początku do końca wszystko to, co o wrzekomych naszych knowaniach donosi ów „Krakowianin“.

Jeżeli Redakcja nowego czasopisma tendencyjne szerzenie kłamstw i szarpanie dobrego imienia obywateli miasta, uważa za środek do pzeprowadzenia wzniosłego programu, wypowiedzianego we „Wstępnem Słowie“, to wyraz zasłużonéj dla niej pogardy, niech z naszej strony zastąpi miejsce uznania albo wdzięczności.

Kraków, dnia 10 Marca 1881 r.

Stanisław Rehman, właściciel kawiarni.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie